

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILIANA TAZBIRA

Nr. 18

Warszawa, 1 listopada 1937 r.

R. LVI (22)

TREŚĆ: Nominacje — a poziom szkolnictwa. — 277. Józef Trzos. O prawa dla nauczycieli szkół prywatnych. — 279. S. Jubileusz Prof. S. Dicksteina. — 281. Odczyt P. Ministra Oświaty. — 284. T. N. S. W. u P. Ministra, Prof. Dra W. Świętosławskiego. — 285. Z życia T. N. S. W. — 285. Komunikaty Zarządu Głównego. — 287. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 287. Z Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. — 287. Z żałobnej karty: ś. p. Dr. Ludwik Zengteller, ś. p. Franciszek Ksawery Okrzański, ś. p. Józef Stubiedo. — 289. Kronika. — 290. Sprostowanie. — 290.

Nominacje — a poziom szkolnictwa

Ilustrowany Kurier Codzienny z dnia 22 b. m. przyniósł niezwykle ciekawy artykuł, p. t. „Ruiny wśród bluszczów zielonych”, pióra znanego autora dramatycznego, redaktora „Muzeum”, kol. Kazimierza Brończyka. Wykazuje on tam, jak fatalnie wychodzi szkolnictwo na powszechnym u nas niestety niedocenianiu zawodu nauczycielskiego i podkreśla zastraszający spadek liczby kandydatów do naszego zawodu, obserwowany na uniwersytetach. Groźniejsza jeszcze dla przyszłości szkolnictwa jest *jakość* kandydatów do naszego zawodu, ogólnie znany smutny fakt, że zdolniejsza, inteligentna młodzież nie kwapi się do stanowiska, na którym po ukończeniu studiów akademickich zdobywa szanse awansu w granicach finansowych, odpowiadających mniej więcej — podoficerskim stopniom wojskowym!

Dobrze się stało, że artykuł kol. Brończyka, pomieszczony w poczytnym dzienniku, wstrząsnął choć na chwilę opinią publiczną w przeddzień zapowiadanych przez prasę debat sejmowych nad nową reformą uposażenia (i praw emerytalnych!) pracowników państwowych. Dobrze się stało, że właśnie kol. Brończyk, mający imię w literaturze polskiej, poruszył publicznie przykrą sprawę uposażenia nauczycielskiego, sprawę niewątpliwie pierwszorzędnej wagi w budowie szkolnictwa.

My nauczyciele wiemy jednak, że są inne jeszcze przyczyny, które przeszkadzają nam w pracy i które co cięższe jednostki odsuwają od szkolnictwa.

Są nimi nieciekawe zaiste stosunki panujące w szkolnictwie średnim i naprawdę zbyt mała troska władz szkolnych o nauczyciela jako człowieka.

Choćby np. zagadnienie *rekrutacji do zawodu nauczycielskiego!* toć wszyscy pamiętamy jeszcze czasy sprzed lat kilku, gdy jedynym prawie kryterium rekrutacyjnym była tak zw. „praca społeczna”. Charakter, przygotowanie naukowe, sprawność pedagogiczna, to były drobiazgi, na które ówczesna administracja szkolna bynajmniej nie zwracała uwagi. Zbyt silny charakter, zbyt twardy kark — to były cechy, które wówczas tylko przeszkodzić mogły w zawodzie, a wybitne wyniki naukowe mogły być raczej kłopotliwe w gimnazjach, na których czele stali świeżo mianowani dyrektorowie, pochodzący wówczas jakże często z szeregów nauczycielstwa szkół powszechnych! Dyrektura stawała się już coraz bardziej jakimś „*panis bene merentium*” za zasługi polityczne. To były te czasy, gdy w jednej z Komisji Dyscyplinarnych zasiadał jako sędzia nauczyciel państwowy, który nie tak dawno przedtem omal sam nie dostał się do kryminału za nieciekawe sprawy; czasy, gdy każdy miesiąc prawie przynosił nam nową aferę kryminalną z terenu szkolnictwa, a najzacniejsi ludzie wyrzucani byli ze służby państwowej na skutek brudnych intryg i obrzydłej denuncjacji, albo po prostu tylko dlatego, żeby zrobić miejsce protegowanym.

Po co to piszemy, gdy sami tylokrotnie stwierdzaliśmy, że stosunki dzięki pracy P. Ministra Świętosławskiego uległy obecnie znacznej poprawie? Po to, by przypomnieć, że posiewu tych lat ponurych nie wypierę się bynajmniej tak rychło. Dyrektorowie, którzy całą swoją karierę zawdzięczają protekcji politycznej, nie przyzwyczajają się tak łatwo do stosowania odmiennych kryteriów wobec nauczycielstwa. A administracja szkolna? Czy można naprawdę stwierdzić, że zanikł u nas system protekcyjny przy nominacjach? Jak wytłumaczyć sobie w takim razie fakt, że jedni nauczyciele czekają po kilka lat o głódzie i chłódzie na nominacje, gdy inni z tymi samymi kwalifikacjami natychmiast po magisterium dostają się do szkolnictwa? Niedawno mieliśmy relację, w jaki to sposób niektórzy wizytatorowie domagają się od kandydatów do szkolnictwa „prywatnych referencji” i w niedwuznaczny sposób rozpytują ich o zakres dotychczasowej pracy społecznej w chwili, gdy pragmatyka nauczycielska aż nadto wyraźnie wskazuje, jakich dokumentów można i należy żądać przy nominacji. Czy można się potem dziwić, że młodzi magistrowie szukają innych terenów pracy zamiast czekać kilka lat „w ogonku” na jakieś 10 godzin kontraktowych, płatnych po 2 zł 50 gr od godziny i obciążonych licznymi potrąceniami. Bo ostrożność w mianowaniu nauczycielami etatowymi jest u naszych władz szkolnych zaiste niekiedy zdumiewająca. Zwłaszcza w niektórych działach szkolnictwa (np. szkoły zawodowe) szanse uzyskania etatu są istotnie minimalne.

A gdy wreszcie po wielu latach kontraktowych i szeregu lat „*etatu*” w jakiejś „dziurze” prowincjonalnej — stały nareszcie nauczyciel zechce dostać się do miasta uniwersyteckiego, choćby dla kształcenia dzieci, to znów może się przez wiele lat bezskutecznie podawać, póki nie zainteresuje się nim przypadkowo jakiś życzliwy wizytator. System konkursów na posady nauczycielskie w praktyce nie istnieje, lista starszeństwa również nie istnieje, do „dziury” prowincjonalnej trudno jest złapać dobrego nauczyciela, jeśli więc trafi się tam taki przypadkiem,

to siedzi na miejscu „aż do skutku“, patrząc zazdrosnym okiem, jak cel jego marzeń dostaje się w ręce młodziutkich absolwentów uniwersytetu, którzy nie kwapią się bynajmniej na prowincję.

Taka gospodarka materiałem ludzkim w najwyższym stopniu szkodzi szkolnictwu i musi się raz skończyć: im prędzej, tym lepiej! PP. Dyrektorowie muszą się znów nauczyć cenić nauczycieli za ich zasługi w szkole, a nie przede wszystkim za pracę pozaszkolną ani za przynależność do miłych im organizacji. A biura personalne i wizytatorzy muszą się wreszcie nauczyć gospodarki całością nauczycielstwa swego terenu i przyzwyczać się do obiektywnych kryteriów nominacji. Trzeba też stworzyć jakieś listy starszeństwa dla kandydatów nauczycielskich, nie można w nieskończoność trzymać ludzi na kontraktach; wreszcie przy obsadzaniu posad etatowych, czas by już wreszcie wrócić do systemu konkursów.

Należyta gospodarka materiałem ludzkim przy mianowaniach, pomoc dla naprawdę wybitnych nauczycieli i wreszcie gwarancja jakiego takiego spokoju w pracy — oto najważniejsze czynniki podniesienia poziomu szkolnictwa średniego.

O prawa dla nauczycieli szkół prywatnych

Przyczyny, które w ostatnich dziesiątkach XIX w. skłoniły zachodnie i środkowe państwa Europy do zarzucenia zasady liberalizmu gospodarczego i zajęcia się dolą robotników, nie były natury społecznej i humanitarnej lecz przede wszystkim politycznej: państwo, chcąc sobie pozyskać olbrzymie rzesze zorganizowanych robotników, nie rozbijało organizacji, bo to daje chwilowe i wątpliwej wartości zwycięstwo, ale wydawało ustawy o charakterze społecznym, występując równocześnie jako obrońca robotników i unicestwiający wpływy stronnictw, które nierzadko godziły w system państwowy.

Za przykładem robotników zrzeszeni pracownicy umysłowi zaczęli również w dwadzieścia lat później wywalczać i dla siebie ustawy ubezpieczeniowe.

Jeżeli chodzi o nauczycieli, to tym już dawno przyznawano bardzo szerokie prawa, z chwilą gdy zrozumiano doniosłe znaczenie szkoły dla państwa i skonkretyzowano cel szkoły, a mianowicie wychowanie młodzieży na światłych i dobrych obywateli kraju. Realizację celu tego — znakomicie rozwiniętego przez Kollåtąja, którego myśli niemal dosłownie powtarza reformator austriacki Van Swieten — przejmują niektóre państwa wyłącznie na siebie, tworząc szkolnictwo prawie tylko państwowe jak Austria, a jeżeli część troski zostawiają samorządom, jak Francja i Niemcy, to jednak **u n i e z a l e ż n i a j ą z u p e ł n i e n a u c z y c i e l a o d w ł a ś c i c i e l a**, równając go w prawach i obowiązkach z nauczycielem państwowym lub przyznając mu wyraźnie te same prawa, a nawet nadają szkole charakter samodzielnej i niezależnej od właściciela instytucji.

Państwo polskie natychmiast po odrodzeniu wstąpiło na drogę olbrzymich reform społecznych, z których często korzysta nauczyciel-

stwo. Ale Ministerstwo Opieki Społecznej, którego olbrzymią pracę podziwiać należy, niewątpliwie zdawało sobie sprawę z odrębności i doniosłości pracy nauczyciela i wyłączało nieraz nauczyciela, czekając zapewne na odpowiednie opracowanie projektów ustaw przez właściwe ministerstwo, aż wreszcie rozp. P. Prezydenta z 27 października 1933 w art. VIII przepisów ogólnych zdecydowało, że „aż do wydania ustawy szczególnej o umowie o pracę nauczycieli stosuje się do umów o pracę nauczycieli przepisy kodeksu zobowiązań“ z drobnymi zmianami.

Ta pstra nieco łąta reguluje trochę stosunki prawne nauczycieli prywatnych, ale daleka jest od celowego i definitywnego z punktu widzenia państwowości polskiej załatwienia sprawy.

Jeżeli w związku z tym uwzględni się fakt, że wszyscy pracownicy umysłowi otrzymali ochronę ustawodawstwo, choć praca ich w przedsiębiorstwach częstokroć jest zjawiskiem przejściowym, bo farmaceuta, oficjalista rolny czy pomocnik handlowy wcześniej czy później otwiera własny warsztat pracy, to tym bardziej wypada przyznać, że praca nauczycielska, przerastająca ze względu na znaczenie dla państwa wszelkie przedsiębiorstwa samorządowe i prywatne, winna być otoczona bardziej troskliwą opieką, a wyraz tej opieki powinien mieć oddźwięk w ustawodawstwie. Tymczasem nauczyciel znalazł się pod tym względem — rzecz charakterystyczna — n a s z a r y m k o ń c u.

Nadanie praw odpowiednich nauczycielom w szkołach prywatnych, to nie tylko obowiązek społeczny państwa, ale jego żywotny interes, tym żywotniejszy, że sąsiednie państwa mają zdecydowanie wytkniętą politykę szkolną, która nie może pozostawać bez wpływu na ukształtowanie się wewnętrznych stosunków państwowych, a w wykonaniu tej polityki mają znacznie mniej trudności niż Polska, która posiada wielką liczbę szkół prywatnych i kwestię narodowościową. Trudności te jednak muszą być rozwiązane jak najszybciej.

Ustawodawcze uniezależnienie nauczyciela od właściciela szkoły niewątpliwie podniesie naukowy i wychowawczy poziom w tych szkołach prywatnych, w których nieraz dobro własne wyżej jest stawiane, niż dobro państwa. Represje w rodzaju odbierania praw są niepedagogiczne, a bezskuteczne w szkole, której nie zależy na prawach.

Uregulowanie prawne stosunków nauczycieli w szkołach prywatnych, zmuszające nauczyciela do przełożenia dobra państwa nad dobro właściciela, będzie dla szkół rzetelnie spełniających swe zadanie tylko ujęciem w przepisy formalne dotychczasowego stanu rzeczy, szkoły słabsze podniesie, całokształt zaś szkolnictwa prywatnego silnie zwiąże z Państwem.

Józef Trzos (Kraków).

W związku z artykułem kol. J. Trzosa informujemy, iż Zarząd Gł. T. N. S. W. w myśl uchwały ostatniego Walnego Zjazdu T-wa przystąpił do opracowania projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół prywatnych (przyp. red.).

Jubileusz Prof. S. Dicksteina

65-lecie pracy naukowej i nauczycielskiej

W związku z III Polskim Zjazdem Matematycznym odbyła się w dniu 3.X w Sali Kolumnowej Tow. Nauk. Warsz. w Pałacu Staszica uroczysta akademicka dla uczczenia 65-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej seniora matematyków polskich, prof. dra Samuela Dicksteina. Zebranie zagałę w imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz III Polskiego Zjazdu Matematycznego i komitetu jubileuszowego prof. W. Sierpiński, odczytując na wstępie depezę od p. Prezydenta Rzplitej przesłaną na ręce sędziwego jubilata treści następującej: „W chwili gdy polski świat naukowy oddaje należny hold zasłudze pana profesora, przesyłam najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy”. Następnie prof. Sierpiński omówił ważniejsze zasługi prof. Dicksteina dla matematyki polskiej, a specjalnie dla Tow. Nauk. Warsz.

„Umówianej przez siebie nauce — mówił prof. Sierpiński — poświęcił się nasz jubilat jeszcze przed 70-ciu laty w Szkole Głównej. W r. 1888 rozpoczyna prof. Dickstein wydawanie „Prac Matematyczno-Fizycznych”, a w 9 lat później „Wiadomości Matematycznych”. Pisma te są przez długi okres czasu jedynymi stałymi wydawnictwami matematycznymi polskimi, przez kordony graniczne nawiązującymi i utrwalającymi łączność między matematykami polskimi.... A jaki był poziom naukowy „Prac Mat.-Fiz.”, świadczy choćby fakt, że do współpracy w tym wydawnictwie potrafił prof. Dickstein pozyskać wielu wybitnych uczonych cudzoziemskich. ...Poza dwoma czasopismami matematycznymi wydaje prof. Dickstein od r. 1895 wspólnie z nieżyjącym już dziś Aleksandrem Czajewiczem „Dzieła i rozprawy matematyczno-fizyczne”, tak zwaną „Bibliotekę Matematyczno-Fizyczną”, w której ukazał się szereg oryginalnych polskich podręczników z różnych działów matematyki wyższej, dzieł nieraz dużej wartości. Gdy w r. 1906 powstaje w Warszawie Towarzystwo Kursów Naukowych, będących surogatem polskiego Uniwersytetu, prof. Dickstein zostaje pierwszym prezesem Rady Naukowej w tej instytucji, czyli pierwszym jej rektorem. Gdy w rok później powstaje Towarzystwo Naukowe Warszawskie, prof. Dickstein zostaje obrany jego Wiceprezesem... Gdy w tymże czasie powstaje w Warszawie „Koło Matematyczno-Fizyczne”, łączące nauczycieli matematyki, prof. Dickstein zostaje pierwszym jego prezesem. Przy powstaniu każdej z tych trzech instytucji prof. Dickstein położył duże zasługi.

Jeżeli chodzi o działalność naukową prof. Dicksteina, głównie na polu historii matematyki, to jego prace z tej dziedziny wprowadzają go już w 1893 roku do Akademii Umiejętności w Krakowie. Nie ma dziś w Polskiej Akademii Umiejętności członka, dawniej od prof. Dicksteina wybranego.

Z chwilą, gdy w r. 1915 powstaje Uniwersytet Warszawski, prof. Dickstein obejmuje w nim wykłady, a po stabilizacji Uniwersytetu w r. 1919 zostaje mianowany profesorem honorowym, wykładając po dziś dzień i zasiadając stale w Radzie Wydziału Filozoficznego, a następnie Matematyczno-Przyrodniczego, z małą przerwą, kiedy to ustawa o szkołach akademickich z r. 1933, na szczęście dziś już do smutnej przeszłości należąca, usunęła prof. Dicksteina z Rady Wydziałowej.

W r. 1921, jako ówczesny dziekan Wydziału Filozoficznego, miałem zaszczyt wręczać prof. Dicksteinowi dyplom doktora honoris causa Uniw. Warsz., nadany mu za zasługi, położone dla matematyki polskiej”.

Dalej, prof. Sierpiński wspominał, że jeszcze w r. 1914 prof. Dickstein ofiarował T-wo Nauk. Warsz. wspaniałą bibliotekę matematyczną, zawierającą więcej niż 10 tysięcy tomów, którą prof. Dickstein od tego czasu stale uzupełnia. Zawiera ona komplety dzieł klasyków, stare druki (sprzed kilku wieków), między nimi unikaty, zbiór kompletów czasopism mat. z całego świata. Zbiór ten stale narasta przez wymianę na wydawnictwa prof. Dicksteina oraz dzięki jego ofiarności.

Następnie prof. Sierpiński zakomunikował, że przed kilku dniami Zarząd Tow. Nauk. Warsz. otrzymał od prof. Dicksteina pismo, w którym prosi Zarząd o przejęcie przez T-wo wydawanych dotąd przez niego „Prac Mat.-Fiz.” oraz „Wiadomości Matem.”, a jednocześnie prof. Dickstein przekazał Tow. Nauk. Warsz. 16 tysięcy złotych w listach zastawnych Tow. Kredytowego m. Warszawy, jako zawiszek funduszu wydawniczo-naukowego na te czasopisma.

BIBLIOTEKA MIEJSKA
Prac

Prof. Sierpiński zakończył swe przemówienie złożeniem jubilatowi gorących życzeń w imieniu Polskiej Akademii Umiejętności, T-wa Naukowego Warszawskiego oraz III Polskiego Zjazdu Matematycznego.

Następnie w imieniu nieobecnego w kraju p. Ministra W. R. i O. P., prof. W. Świętosławskiego, przemówił p. rektor Politechniki Warszawskiej, prof. J. Zawadzki.

„W najcieńszych chwilach, w dobie powojennej, — mówił rektor Zawadzki — gdy zgasła nadzieja bliskiego wyzwolenia się z niewoli i poczucie niemocy opanowało szerokie koła społeczeństwa, znaleźli się ludzie, którzy potrafili tchnąć nowego ducha i wyzwolić myśl twórczą. Sprawili oni, że w dziedzinie nauki i kultury uniezależniliśmy się od wpływów zaborców, budując własne życie i tworząc siłę duchową, która w dalszych losach narodu naszego mocno zaważyć miała. W tym gronie działaczy znalazł się od pierwszej chwili prof. Dickstein, wykazując we wszystkich swych poczynaniach niezrównanego ducha inicjatywy, niepożytą energię i umiejętność realizacji. Obejmując swą działalnością bardzo szeroki zakres zagadnień życia kulturalnego i społecznego, główne swe siły oddaje umiłowanej nauce matematyki i pracy nad podniesieniem poziomu wiedzy matematycznej w Polsce. Od lat 50 redaguje „Prace Mat.-Fiz.,” od lat 40 „Wiad. Mat.,” wydawnictwo, które jego inicjatywa zapoczątkowała i którego olbrzymie znaczenie dla rozwoju nauki w Polsce jest znane nie tylko specjalistom. Jest zamiłowanym pedagogiem, rozumie wielką wagę zagadnień wychowawczych, stara się obudzić zainteresowanie tymi zagadnieniami i pogłębić stosunek do nich społeczeństwa. Jest inicjatorem i redaktorem „Rocznika Pedagogicznego” w r. 1881, pracując przez lat szereg w „Encyklopedii Wychowawczej”, w „Przeglądzie Pedagogicznym”, opracowuje dział matematyki w pierwszym wydaniu „Poradnika dla Samouków”. Jest członkiem redakcji „Wszecchwiała”, współpracownikiem wielkiej „Encyklopedii Ilustrowanej”, „Słownika języka polskiego”, jest wszędzie tam, gdzie idzie praca nad podniesieniem poziomu intelektualnego społeczeństwa.

Gdy w wyniku ruchu rewolucyjnego i walki o szkołę polską w zaborze rosyjskim w r. 1905 po raz pierwszy od lat kilkudziesięciu okazała się możliwosc organizowania choć w skromnym zakresie prywatnego polskiego szkolnictwa, prof. Dickstein staje w gronie założycieli i organizatorów szkoły im. Staszica i T-wa Kursów Naukowych. Jest pierwszym prezesem Rady Naukowej T. K. N., tego początku przyszłych wyższych uczelni, jest jednym z inicjatorów sekcji rolniczej, z której później powstała dzisiejsza Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Widzimy go wśród inicjatorów, założycieli i władz naczelnych Tow. Nauk. Warsz., widzimy na czele Biblioteki Publicznej, w zarządzie Muzeum Przemysłu i Sztuki Stosowanej i wielu innych placówek pracy. Bierze udział w różnych przejawach życia narodowego, zajmuje się Muzeum Tatrzańskim, organizuje obchód 150-lecia Komisji Edukacyjnej. Stara się podtrzymać ścisłą łączność między życiem Polaków pod zabarami. W wydawanym w okresie najsrozszej cenzury „Roczniku Pedagogicznym” próbuje informować o życiu ówczesnej Galicji. Wraz z najwybitniejszymi działaczami owych czasów w Warszawie tworzy kółko konspiracyjne, organizując przesyłanie do prasy polskiej innych zaborów informacyj o życiu społeczeństwa polskiego pod panowaniem rosyjskim. W czasie okupacji jest członkiem Komitetu Obywatelskiego m. st. Warszawy i Wydziału Oświecenia; w r. 1920 jest członkiem Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa”.

Z kolei zabierali głos: wiceprezydent m. st. Warszawy Pohoski, wyrażając jubilatowi wdzięczność za ofiarną pracę w służbie nauki w imieniu stolicy, z którą przez całe swe życie był ściśle związany, dziekan prof. dr Stefan Mazurkiewicz w imieniu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, prof. dr W. Pogorzelski w imieniu Akademii Nauk Technicznych, następnie delegaci wszystkich uniwersytetów polskich, po nich prof. W. Sierpiński, jako specjalny delegat Wydziału nauk matematycznych, fizycznych i biologicznych Uniwersytetu Św. Marka w Limie (Peru), dalej prof. M. Huber w imieniu Kasy im. Mianowskiego, prof. dr St. Ruziewicz w imieniu Polskiego T-wa Matematycznego, prof. P. Sergescu, jako delegat Rumuńskiego T-wa Matem., prof. Sorbony M. Fréchet w imieniu zagranicznych uczestników Zjazdu, kol. Antoni Czekalski w imieniu T. N. S. W.

„Jako nauczyciele szkół średnich — mówił kol. Czekalski — cieszymy się, ilekroć wypada nam uczcić zasługi człowieka, który wybitną działalność naukową łą-

czy z równie wybitną działalnością pedagogiczną. Przykładem i wzorem dla nas tej rzadkiej umiejętności jest właśnie dzisiejszy jubilat. Jak wielu najznakomitszych przedstawicieli nauki polskiej, rozpoczyna prof. Dickstein od nauczania w szkole średniej i dopiero gwałtowna rusyfikacja szkół za Apuchtina zmusza go do odejścia z tego posterunku. Szkoła średnia zachęca prof. Dicksteina do rozszerzenia zakresu swych zainteresowań i jej zawdzięczamy, że część swego czasu i wysiłków poświęca zagadnieniom dydaktycznym i wychowawczym. Opracowane lub tłumaczone przez niego podręczniki wyprzedzając swój czas o lat kilkadziesiąt, realizowały niejednokrotnie dzisiaj jeszcze aktualne postulaty dydaktyczne, a wedle tradycji przekazanej przez przyjaciół Bolesława Prusa, nieraz podczas samotnych przechadzek towarzyszyły wielkiemu pisarzowi, który szukał rozrywki w rozwiązywaniu zawartych w nich zadań.

Przez liczne lata był Czcigodny Profesor przedstawicielem szkoły polskiej w międzynarodowych organizacjach nauczycieli matematyki i kiedyś, za czasów niewoli, własnym kosztem wydał sprawozdanie ze stanu szkolnictwa polskiego, dołączając je do publikacji oficjalnych, wydawanych przez rządy innych krajów. Było to na małym odcinku, ale tak bardzo wówczas cenne manifestacyjne uznanie przez świat nauczycielski odrębności Polski i niezniszczalności jej idei państwowej.

Równie niestrudzonym był prof. Dickstein na terenie rozwoju ogólnej myśli pedagogicznej. Już w roku 1881 jego ofiarności i inicjatywie zawdzięczamy tom „Rocznika Pedagogicznego”. A wnet potem jest on przez cały szereg lat najbliższym współpracownikiem lub członkiem komitetu redakcyjnego „Przeglądu Pedagogicznego” obok ludzi tej miary co Dygasiński, Dawid, Chmielowski. A wiemy przecież, że poruszone tu dziedziny: nauka, dydaktyka matematyki, pedagogika, nie wyczerpywały bynajmniej całości działalności Czcigodnego Jubilata, działalności imponującej wszechstronnością i wiecznie żywą inicjatywą.

My, nauczyciele, łączymy w swym powołaniu szerzenie wiedzy z celami wychowawczymi i społecznymi. Dlatego też dzisiaj nie tylko czcimy w Jubilate jego zasługi dla rozwoju nauki, ale w jego osobie chcemy złożyć hołd całemu pokoleniu, które, wierne tradycji Szkoły Głównej, przez umiłowanie kultury polskiej, przez twórczą i ofiarną pracę u jej podstaw i przez troskę, ogarniającą potrzeby Narodu w każdej dziedzinie życia — pozostanie na zawsze wzorem najszlachetniej pojętej pracy społecznej”.

Po kol. Czekalskim zabierali jeszcze głos: inż. Piotr Drzewiecki w imieniu b. T-wa Kursów Naukowych oraz w imieniu gimn. im. Staszica, dr A. Weryha w imieniu Polskiego Instytutu Aktuariuszów, inż. L. Drzewiecki w imieniu Koła Wychowawców b. Szkoły Handlowej L. Kronenberga, inż. A. Pawłowski w imieniu Stow. Koleż. b. szkoły i b. gimn. realnego w Warszawie i Stow. „Ogniwo”, wreszcie b. rektor Uniw. Warsz. i profesor honorowy Uniw. J. P., dr Stanisław Józef Thugutt w imieniu najstarszych uczniów profesora Dicksteina.

„Okres, kiedy kształciłeś nasz umysł i serce, — mówił rektor Thugutt — był smutnym okresem tępienia polskości za wszelką cenę. Rządy kuratorskie sprawowały srogi satrapa Apuchtin. Za byle przewinienie nakładano surowe kary. Dworci szkolnych strzegli inwigilatorów, pilnie bacząc, czy słowo polskie uszu ich nie doleci Ciebie jednak lęk nigdy nie przyjmował. Stałeś nieustraszony pośród młodzieży, krzepiąc dobrym słowem tych, którzy upadali na duchu. Wskrzesałeś przeszłość świetlaną uciemionego narodu. Podnosiłeś czyny zasłużonych w nauce Polaków. I choć minęło lat z górą 60, a zda się, że słyszę Twe słowa natchnione, kiedyś nam prawił o księdzu jezuitcie Adamie Kochańskim, słynnym matematyku i astronomie, wykładowcy na wszechnicach Moguncji, Florencji, Pragi, Ołomuńca, Wrocławia, a pod koniec życia nadwornym matematyku i bibliotekarzu króla Jana Sobieskiego w Wilanowie. Tłumaczyłeś nam, w jaki sposób zdołał Kochański określić liczbę „ π ” z dokładnością do szóstego znaku, posługując się prostą konstrukcją geometryczną. Nie dziw, że w chwilach takich duma pierś rozsadała, że budziła się wiara w moc i potęgę narodowego ducha”.

Wreszcie złożyła życzenia prof. Dicksteinowi jedna z najmłodszych słuchaczek, wręczając mu wiązanek kwiatów.

Jako ostatni zabrał głos sam Jubilat, który na wstępie zaznaczył, że znaczna część uznania, jaka go spotyka, należy się jego wybitnym współpracownikom, z których wielu już dziś nie żyje. Następnie podzielił się wspomnieniami z okresu swych

lat szkolnych, gdy był uczniem Żulińskiego, straconego w r. 1864 po upadku powstania, oraz z okresu powstania Szkoły Głównej.

Uroczystość zakończyło odczytanie niektórych spośród olbrzymiej ilości depesz i listów, które nadeszły z życzeniami dla jubilata z różnych stron kraju i z zagranicy.

Wieczorem odbył się w hotelu Bristol na cześć jubilata bankiet, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób, przeważnie ze świata naukowego. Przemówienia na bankiecie wygłosili: rektor Uniwersytetu J. P., prof. dr Włodz. Antoniewicz, były minister W. R. i O. P. i b. premier, prof. A. Ponikowski, b. prezydent m. st. Warszawy, P. Drzewiecki, oraz w imieniu uniwersytetów węgierskich prof. B. Kerékjártó z Szeged, poczem streszczono nadesłany przez b. dyrektora P. I. M., d-ra Wł. Gorczyńskiego, referat o zasługach prof. Dicksteina dla rozwoju Polskiej Sieci Meteorologicznej.

S.

Odczyt P. Ministra Oświaty

Ostatni zeszyt „Oświaty i Wychowania” przynosi na głębokich podstawach oparty odczyt P. Ministra W. R. i O. P., prof. dra Wojciecha Świętosławskiego, p. t. „Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje”, wygłoszony w dn. 4.VI.1937 na inauguracyjnym posiedzeniu XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników we Lwowie. Ponieważ wnioski, jakie tu P. Minister w skali polityki państwowej wysuwa, wiążą się z tak podstawowymi zagadnieniami życia zbiorowego, jak liczba dzieci w wieku szkolnym, stan zdrowotny młodzieży, czy dopływ ludzi na rynek pracy, przeto pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszych czytelników na ten odczyt, zwłaszcza iż „Oświata i Wychowanie” nie do wszystkich z nich dociera.

Szczególnie interesująca dla nas jest tu sprawa katastrofalnego załamania się rozrodzności w okresie wojny światowej i spowodowanych tym zakłóceń, a wśród nich osobliwie godne uwagi są następujące kwestie:

1. notowany, począwszy od r. szk. 1927/28, gwałtowny wzrost liczby dzieci w wieku od 7 do 13 lat, który teraz właśnie osiągnął maksymalną liczbę 5.447.000 młodzieży w wieku obowiązku szkolnego;

2. wzrost (w okresie od r. szk. 1933/34 do 1937/38) o 47% liczby młodzieży w wieku od 14 do 18 lat, który w r. szk. 1941/42 dojdzie do maksimum;

3. zmniejszenie się w przeżywanym obecnie momencie niemal do połowy liczby młodzieży w wieku od 19 do 22 lat oraz, w związku z gwałtownym wzrostem rozrodzności po wojnie, ponowny, już od następnego r. szk., wzrost liczebny wspomnianej grupy młodzieży, która w r. 1945 osiągnie liczbę o 85% większą od charakteryzującej rok obecny.

Ostatnie z przytoczonych danych statystycznych — zdaniem P. Ministra — „ostrzegają, że w latach najbliższych na rynku pracy pojawią się liczne zastępy młodzieży poszukującej pracy i zarobku”. Toteż już dziś należy myśleć o racjonalnym wyzyskaniu tego bezcennego kapitału, jakim jest człowiek wykwalifikowany i zdolny do pracy, „tym bardziej, że nauczanie i wychowanie młodzieży jest procesem długotrwałym, dzieci bowiem przebywają w szkole powszechnej $\frac{1}{4}$ część swego życia, kończący zaś szkołę średnią uczą się w ciągu $\frac{1}{4}$ przeciętnej długości życia, kończący zaś studia wyższe zużywają 25.000 godzin, aby następnie pracować w tym fachu zaledwie 50.000 godzin”.

Z przytoczonych zaś powyżej pierwszych dwu fragmentów statystyki, związanej ze szkolnictwem powszechnym i średnim, wypływa, iż począwszy od przyszłego roku szkolnego następować będzie odprężenie w katastrofalnej liczbie dzieci, t. zw. bezszkolnych, a nadto — zdaniem naszym — należy się spodziewać, iż punkt ciężkości troski władz oświatowych z kolei spocznie na gwałtownie wrażliwym szkolnictwie średnim, co zapewne znajdzie swój wyraz w przygotowywanym obecnie nowym preliminarzu budżetowym Ministerstwa Oświaty.

Wielki ten wzrost młodzieży w wieku od 14 do 18 lat otwiera szerokie perspektywy i przed szkolnictwem prywatnym, zwłaszcza iż skarb Państwa nie będzie w stanie całkowicie zaspokoić wszystkich na tym odcinku potrzeb oświatowych. Perspektywy te nie powinny pozostać bez wpływu na jak najspiesniejsze uregulowanie stosunków prawnych nauczyciela szkoły prywatnej, od tego bowiem w znacznej mierze zależy jej zdrowy rozwój.

Gwałtowny przyrost młodzieży szkół średnich nasuwa również konieczność jak najrychlejszego opracowania przewidywanego na najbliższe lata planu zatrudnienia nauczycieli zarówno w szkolnictwie średnim państwowym, jak i prywatnym.

T. N. S. W.

u P. Ministra Prof. D-ra W. Świętosławskiego

Delegacja Prezydium Zarządu Głównego TNSW. a mianowicie: Prezes, prof. dr. W. Tatarkiewicz, oraz kol. kol.: R. Mańkowski i dr. T. Mikułowski, została przyjęta w dniu 19 b. m. przez P. Ministra W.R. i O.P. Prof. Dra W. Świętosławskiego. Delegacja przedstawiła P. Ministrowi najważniejsze sprawy zawodowe w związku z rozpoczętym rokiem szkolnym i z zapowiadającą się w najbliższym czasie sesją sejmową. W szczególności przedstawiciele TNSW. dali wyraz zaniepokojeniu wobec pogłosek o mającej jakoby nastąpić reformie uposażenia i podkreślili trudną sytuację materialną, w jakiej znalazło się nauczycielstwo w związku z ostatnią reformą uposażeniową. Prócz tego delegaci poruszyli szereg spraw organizacyjno-szkolnych, m. inn. trudności, jakie wynikają dla szkół przy wykonywaniu nowych programów licealnych, niedomagania administracyjno-szkolne przy obsadzie młodych sił nauczycielskich, szczególnie zaś niedomagania administracyjne w jednym z Okręgów Szkolnych, które dotkliwie odczuwa tamtejsze nauczycielstwo szkół średnich, zwłaszcza zorganizowane w TNSW. Przedstawiciele TNSW. podkreślili również swój negatywny stosunek wobec wszelkich prób anarchii w szkolnictwie, zgodnie ze stanowiskiem, ogłoszonym w ostatnim numerze Przeglądu Pedagogicznego.

P. Minister objawił duże zainteresowanie wobec niektórych zagadnień, poruszonych przez delegację, wyraził chęć uzyskania od nauczycielstwa szczegółowych informacji o wynikach pracy w liceach, udzielił uspakajających wyjaśnień w sprawie obaw natury finansowej i wezwał delegatów, by współdziałali z Władzami w ich dążeniu, zmierzającym do zapewnienia nauczycielstwu spokojnej pracy w szkole.

Z życia T. N. S. W.

Pogrzeb ś.p. d-ra Ludwika Zengtellera, Prezesa Okręgu Lubelskiego TNSW. odbył się w czwartek, dnia 21 b. m. w Lublinie przy udziale tłumów publiczności i licznych zastępów młodzieży, żegnającej ukochanego profesora. Z ramienia Kuratorium Okręgu Szkolnego uczestniczył w smutnym obrzędzie Naczelnik Wydziału Szkół Średnich, p. Odroń, z ramienia Prezydium Zarządu Głównego, kol. Sz. Poradowski, Zastępca Sekretarza Generalnego. Przemówienia żałobne wygłosili: dyr. gimn. im. Staszica, prezes koła TNSW. w Lublinie K. Chmielewski, delegat Prezydium Zarz. Gł. TNSW, Sz. Poradowski, delegat koła rodzicielskiego oraz uczeń gimnazjum.

Po przemówieniach, które odbyły się przed gmachem Gimnazjum państw. im. Staszica, koledzy zmarłego przenieśli trumnę do auta, by ją przewieźć i złożyć w grobie rodzinnym w Leżajsku.

Z ruchu umysłowego w Kołach T. N. S. W.

Koło Warszawskie w dalszym ciągu organizuje interesujące odczyty, które cieszą się w tym roku wcale dobrą frekwencją. We wrześniu odbyły się, jak już wiadomo czytelnikom Przeglądu, odczyty kol. Kazimierza Łuczewskiego z Poznania (o Kongresie Międzynarodowym), kol. doc. dra Józefa Gołąbka o egzaminach wstępnych i kol. dra Jana Pipreka pt. „Z trzeciej Rzeszy”.

W październiku odbyły się z kolei: odczyt mgr. A. Mikułowskiego, asystenta Uniwersytetu JP (O Szwecji i jej szkolnictwie), odczyt kol. Antoniego Czekalskiego (Podstawowe wiadomości z logiki w nauczaniu geometrii) oraz p. doc. dra Wandy Moszczeńskiej (Na marginesie programu historii w liceum). Wszystkie odczyty odbyły się w atmosferze dużego zainteresowania i niejednokrotnie pociągnęły za sobą dłuższą dyskusję. W zebraniach tych uczestniczyli niekiedy urzędnicy administracji szkolnej; tak np. na odczycie p. dr. Moszczeńskiej zauważyliśmy kol. wiz. dra Bornholtza, po odczycie zaś mgr. Mikułowskiego zabierał głos w dyskusji p. radca E. Zdrojewski z Ministerstwa W.R. i O.P. W dniu 10 listopada oczekujemy odczytu prof. dra Nawroczyńskiego na temat realizmu w pedagogice.

Koło Lwowskie TNSW. zawiadamia nas, iż zorganizowało w dniu 14 października posiedzenie naukowe wspólnie z Zarządem Koła Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Referat naukowy pt. „Języki klasyczne w programach licealnych” wygłosił kol. dyr. Jan Szmyd. **Koło Poznańskie** zorganizowało w dniu 6 października posiedzenie naukowe z odczytem kol. Prezesa, dra K. Łuczewskiego, pt. „Wrażenia i refleksje z Międzynarodowego Kongresu Nauczycieli Szkół Średnich w Paryżu”.

Z ruchu organizacyjnego w Kołach

Z powodu nawału materiału nie zdołaliśmy niestety dotychczas pomieścić sprawozdania z działalności **Koła Nowosądeckiego**, które jest, jak wiadomo, jednym z najczynniejszych Kół w Okręgu Krakowskim. Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu, które odbyło się jeszcze w marcu, jako 47 Walne Zgromadzenie Koła, stwierdził przewodniczący, kol. Golachowski, radosny fakt wzrostu liczby członków, zwłaszcza spośród młodych kolegów. Koło uczestniczyło w ub. roku administracyjnym w akcji propagandowej i uświadamiającej w sprawie organizacji przyszłego liceum ogólnokształcącego, a na wiecach rodzicielskich wygłosili referaty kol. Rapf i kol. Wzorek. Kol. Jarończyk wyróżnił się, jako organizator korespondencji międzyszkolnej, z której znany jest ogólnie nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Sekcja polonistyczna Koła prowadziła czytelnie czasopism i organizowała interesujące pogadanki na temat przeczytanych książek. Pogadanki takie wygłosili w ostatnim roku kol. Pawłowski, kol. Oleksówna i kol. Harsdorfówna. Prócz tego wygłosili referaty z literatury i językoznawstwa kol. Smajdor i kol. Pawłowski. Sekcja polonistyczna czynna jest także w roku bieżącym, prowadząc bibliotekę i czytelnię oraz kontynuując odczyty. Sekcja fizyko-matematyczna Koła czynna była pod przewodnictwem kol. Rapfa. Odczyty odbywały się raz na miesiąc, m. inn. kol. Kudela wygłosił referat pt. „Znaczenie błędów w nauczaniu matematyki”. Koło zorganizowało również odczyty prelegentów przyjezdnych, tak np. kol. Hajdukiewicz z Krakowa wypowiedział referat na temat „Wychowanie a komunizm”.

Pewną przeszkodę w działalności Koła stanowi niezbyt życzliwe ustosunkowanie się jednego z dyrektorów w gimnazjum nowosądeckim.

Zarząd Koła na rok bieżący stanowią: prezes, kol. K. Golachowski, wybrany przez aklamację oraz koleldzy: J. Bogusz, ks. dr Cierniak, A. Deróbski, M. Flisówna, J. Gorecki, M. Hebenstreitówna, dr J. Krupa, dr T. Mączyński, F. Rapf, St. Szeworski, P. Zieliński.

T. N. S. W. wobec Funduszu Bezrobocia

Prezes TNSW., Prof. Dr Tatarkiewicz, wziął udział w dniu 28 b. m. w posiedzeniu Komisji Głównej Funduszu Bezrobocia, które odbyło się na Zamku.

Nie wątpimy, że Zarządy Okręgów i Kół TNSW. zechcą gorąco współdziałać z tą doniosłą akcją społeczną, odbywającą się pod protektoratem P. Prezydenta.

Komunikaty Zarządu Głównego

Posiedzenia Prezydium w dniach 14.X, 21.X. i 25.X. 1937 r.

1. Rozważano sytuację T. N. S. W. na Śląsku na zasadzie sprawozdania Zarządu Okręgowego. 2. Omawiano sprawy wydawnicze „Kultury i Wychowania” oraz „Muzeum”. 3. Omawiano sprawy lokalu T. N. S. W. 4. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie biura obrony prawnej przy Zarządzie Okręgu Krakowskiego w sprawie wyroku N. T. A., uzyskanego staraniem biura. 5. Ustalono termin i porządek obrad Wydziału Zarządu Głównego. 6. Ustalono delegację Zarządu Głównego na Zjazd Sodalicii Żeńskich. 7. Załatwiono odmownie wniosek jednego z Kół w sprawie ubiegania się o koncesję na gimnazjum prywatne T.N.S.W. 8. Wysłuchano sprawozdania dra St. Sumińskiego w sprawie potrzeby doksztalcenia polskiego nauczycielstwa w Brazylii. 9. Wysłuchano sprawozdania z audjencji u p. Ministra W. R. i O. P., która odbyła się w dniu 22 b. m. 10. Delegowano kol. S. Poradowskiego na pogrzeb ś. p. kol. dra L. Zengtellera, Prezesa Okręgu Lubelskiego. 11. Wobec zdekompletowania Zarządu Okręgowego w Lublinie postanowiono wyznaczyć Zarząd tymczasowy z kol. prof. H. Życzyńskim, jako przewodniczącym.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

W środę, dnia 10 listopada, odbędzie się w Kole Warszawskim TNSW, odczyt prof. dra B. Nawroczyńskiego pt.: „Współczesny realizm pedagogiczny”. Początek o godz. 20, wstęp wolny dla członków TNSW. i wprowadzonych gości.

Z Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.

Ostatnie numery Dz. Urz. Ministerstwa W. R. i O. P. zawierają szereg rozporządzeń i okólników, regulujących życie szkolnictwa średniego. Uważamy, że znajomość tych zarządzeń jest konieczna dla każdego nauczyciela, przytaczamy więc poniżej krótką treść najważniejszych z nich. W dalszym ciągu podawać będziemy treść następných numerów.

Wymiar godzin nauczania (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 10, p. 316)

W odniesieniu do nauczycieli szkół średnich normy dotychczasowych obowiązkowych godzin nauczania nie uległy zmianie: 27 godzin tygodniowo dla I-jej kategorii przedmiotów, 23 godziny dla II-jej i 21 godzin dla III-jej kategorii przedmiotów. Dla nauczycieli Państw. Wyższego Kursu Nauczycielskiego, Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Państw. Instytutu Robót Ręcznych oraz pedagogiów — normy te wynoszą: 21 godzin tygodniowo dla przedmiotów I-jej i 18 godzin tygodniowo dla przedmiotów drugiej i trzeciej kategorii. Nauczycieli Państw. Instytutu Nauczycielskiego obowiązuje 15 godzin nauczania tygodniowo.

Dyrektorzy gimnazjum wraz z liceum ogólnokształcącym lub pedagogicznym mają obowiązek nauczania 6 godzin tygodniowo. Nauczyciele, pełniący obowiązki instruktorów, korzystają ze zniżki do 6 godzin lekcyjnych tygodniowo, kierownicy ognisk metodycznych — do 12 godzin lekcyj tygodniowo. Nauczyciele szkół średnich obowiązani są do 4 godzin nadliczbowych lekcyj tygodniowo, korzystający ze zniżki nie mogą mieć godzin nadliczbowych.

Wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 10, p. 318)

Rozporządzenie rozróżnia w szkole średniej dwie kategorie nauczycieli kontraktowych: zatrudnionych w pełnym i niepełnym obowiązującym wymiarze godzin nauczania. Pierwsi — o ile posiadają pełne kwalifikacje zawodowe — otrzymują wynagrodzenie, równające się VIII-jej grupie uposażenia, nie posiadający pełnych kwalifikacji — wynagrodzenie równające się IX grupie. Za godziny przekraczające ponad ustalony wymiar nauczyciel kontraktowy otrzymuje dodatkowo po 10 zł. za każdą godzinę tygodniową. Drugi — nie zatrudnieni w pełnym wymiarze — przy pełnych kwalifikacjach uzyskują 10 zł. za godzinę lekcyj tygodniowo, a — bez pełnych kwalifikacji — 8 zł. Zarządzenie zawiera sposób zawierania umowy z nauczycielem kontraktowym, czas jej trwania oraz wzór takiej umowy.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 10, p. 317)

Dodatek służbowy za nauczanie w godzinach, przekraczających stały wymiar godzin, przysługujący nauczycielowi szkoły średniej ogólnokształcącej i zakładów kształcenia nauczycieli — wynosi 10 złotych miesięcznie za 1 godzinę lekcyjną tygodniowo. Jeśli zajęcia w godzinach nadliczbowych trwały przez pełne pierwsze półrocze — dodatek ten jest wypłacany w ciągu 4 miesięcy, jeśli trwały przez pełne drugie półrocze — przez 6 miesięcy, a jeśli trwały przez dwa pełne półrocza szkolne — przez 12 miesięcy. Za zajęcia trwające krócej — dodatek wypłacany jest w krótszym terminie.

Programy szkolne i podręczniki (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 9, p. 306, 307 i 308 i Nr 11, p. 336, 337 i 338)

Rozporządzenie z d. 17 lipca 1937 r. (N. II Pr. — 6318/37) ustala program nauki w liceach ogólnokształcących z polskim językiem nauczania. Program ten ogłoszono jako oddzielne wydawnictwo pt. „Program nauki (tymczasowy) w państwowym liceum ogólnokształcącym z polskim językiem nauczania”. Nadto ogłoszona została instrukcja, dotycząca realizacji programu nauki w liceum w r. szk. 1937/38. Przede wszystkim instrukcja podkreśla swobodę, pozostawioną nauczycielowi przez program, poleca stosowanie odpowiednich metod pracy i wyzyskanie istniejących pomocy naukowych, następnie omawia sposób nauczania niektórych przedmiotów, jak religii, języków obcych, zagadnień życia współczesnego, oraz daje wskazówki co do realizowania programów właściwych wydziałów. Załącznik do instrukcji obejmuje spis książek szkolnych, wskazanych na rok szkolny 1937/38 do użytku w I-iej klasie liceum ogólnokształcącego. Zarządzenie Ministra z d. 31 sierpnia 1937 r. (N. II. Pr. 7890/37) ustala, aby nauka religii rzymskokatolickiej w klasie pierwszej liceum ogólnokształcącego i pedagogicznego była prowadzona według programu, obowiązującego dla klasy VII gimnazjum dawnego ustroju.

Zarządzenie Ministra z d. 31 sierpnia 1937 (N. II. Pr. 7736/37) podaje spis książek, wskazanych do użytku w kl. I-iej liceum w roku szkolnym 1937/38 przy nauczaniu „zagadnień życia współczesnego”.

Zmianę godzin nauczania historii i geografii w klasie IV gimnazjum ogólnokształcącego zawiera zarządzenie z d. 31 sierpnia 1937 r. (N. II. Pr. 7834/37).

Nowe gimnazja państwowe ogólnokształcące, licea pedagogiczne i pedagogia

(Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 11, poz. 340 i 341; Nr 8, poz. 235 — 275)

Zarządzeniem Ministra z d. 31 sierpnia 1937 r. (N. II. S. 7862/37) zostało otwarte państwowe gimnazjum męskie w Starym Sączu.

Z początkiem roku szkolnego zostały otwarte następujące licea pedagogiczne: w Białej, Białymstoku, Brzozowie, Chełmie Lub., Cieszyń, Grodnie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Krakowie, Krośnie, Lesznie, Lwowie, (męskie i żeńskie), Łomży, Łowiczu, Nowym Sączu, Piotrkowie, Pszczynie, Rzeszowie, Samborze, Sandomierzu, Siedlcach, Solcu n/Wisłą, Sosnowcu, Stanisławowie (męskie i żeńskie), Starym Sączu, Stryju, Szczuczynie Nowogródzkim, Tarnopolu, Tarnowie, Tarnowskich Górach, Trokach, Warszawie, Wągrowcu, Zgierzu.

W tym samym terminie otwarto pedagogia: w Katowicach, Kielcach, Lwowie, Łodzi, Toruniu, Wilnie.

Ćwiczenia cieleśne przedlekcyjne i śródlekcyjne. Przystosowanie wojskowe (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 8, poz. 283, Nr 11, poz. 339, Nr 12, poz. 375)

Okólnikiem Ministra W.R. i O.P. z d. 30 czerwca 1937 r. (N. II. W. 5737/37) został ograniczony obowiązek stosowania ćwiczeń przedlekcyjnych i śródlekcyjnych jedynie do szkół, które mają odpowiednie warunki, określone ogólnymi wskazaniami higieny.

Zarządzenie z d. 4 września 1937 r. (N. II. Pr. 8036/37) ustala, aby ćwiczenia cieleśne i przystosowanie wojskowe w klasach pierwszych liceów pedagogicznych były prowadzone według programu klasy I liceum ogólnokształcącego.

Obrońca w Komisjach Dyscyplinarnych dla nauczycieli (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 8, poz. 284)

Okólnik Ministra N. 62 z dnia 23 czerwca 1937 r. uchylił ogólnik Nr. 93 z dnia 12 listopada 1935. N.B.P. 24897/35 i zezwala na występowanie w charakterze obroń-

ców w Komisjach Dyscyplinarnych dla nauczycieli emerytowanym nauczycielom, zamieszkałym na obszarze, na którym rozciąga się zakres działania komisji dyscyplinarnej. O to zarządzenie zabiegał swego czasu Zarząd Główny wspólnie z innymi organizacjami nauczycielskimi.

Konkursy polonistyczne dla młodzieży szkół średnich (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr 12, poz. 377)

Ogłoszone zostały: regulamin nagród za najlepsze wyniki z języka polskiego w gimnazjach państwowych na konkursach, organizowanych przez poszczególne Kuratoria Szkolne w porozumieniu z Polską Akademią Literatury, regulamin przeprowadzenia takiego konkursu i regulamin komisji konkursowej.

Ustalono nagrody zespołowe przechodnie i nagrody indywidualne. O nagrody mogą ubiegać się ósme klasy gimnazjów państwowych i prywatnych, które z języka polskiego osiągnęły w pierwszym półroczu w klasie ósmej co najmniej 33% ocen bardzo dobrych i dobrych w stosunku do liczby kwalifikowanych uczniów w klasie ósmej.

Audycje muzyczne w państwowych liceach ogólnokształcących i pedagogicznych (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 10, poz. 321)

Okólnik N. 76 z dnia 21 lipca 1937 r. (N. II. S. 5659/37) podaje program ramowy audycji muzycznych, przewidzianych w programie nauczania śpiewu i muzyki w liceach ogólnokształcących i pedagogicznych, wskazuje na zasady metodyczne, normujące organizację tych audycji oraz wyznacza terminy audycji.

Przysposobienie młodzieży szkolnej do obrony kraju (Dz. Urz. M. W. R. i O. P., N. 12, poz. 369)

Zarządzenie z d. 10 września 1937 r. (N. II. W. 8256/37) zawiera sprecyzowanie celu i zadań przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju, wskazówki przy organizacji hufców szkolnych, program nauki, organizację władz hufców i organizację obozów letnich oraz reguluje sprawę nadzoru nad przysposobieniem do obrony kraju na terenie szkół.

Z żałobnej karty



Dr. LUDWIK ZENGTALLER

Profesor Państwowego Gimnazjum

Prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego T. N. S. W.

zmarł dnia 19 października 1937 r. w Lublinie.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Ś. p. Franciszek Ksawery Okrzański

Śp. Fr. Okrzański, emer. dyrektor gimn. im. św. Jacka w Krakowie, zmarł dnia 29 sierpnia 1937 r. Urodzony w 1870 r. w Kołaczycach koło Jasła, kształcił się po ukończeniu gimnazjum na Wszechnicy Jagiellońskiej, poświęcając się studiom filologii klasycznej. Jako nauczyciel pracował w gimn. III w Krakowie i w Kołomyi, a następnie jako dyrektor w Przemyślu na Zasanu (do r. 1924), w końcu jako dyrektor gimn. im. św. Jacka w Krakowie (do r. 1933). Zmarły odznaczał się wybitnymi zdolnościami pedagogicznymi, w młodzieży umiał wyrabiać zamiłowanie do filologii klasycznej i wskazywać na piękno świata antycznego.

Lubiany powszechnie i szanowany przez młodzież, zawsze dbał o to, aby w zakładzie, którym kierował, poziom naukowy był odpowiednio wysoki.

Śmierć jego wywołała powszechny żal wśród licznych uczniów i kolegów.
Cześć Jego pamięci!

Ś p. Józef Stubiedo

W dn. 17 lipca r. b. zmarł w Polanie na Wileńszczyźnie nauczyciel śpiewu i muzyki w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących w Wilnie, ś. p. Józef Stubiedo.

Urodzony w Nowym Dworze pow. lidzkiego, w dn. 17.II.1895 r., po ukończeniu gimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu, studiował tamże teorię i kompozycję w państwowym konserwatorium muzycznym, które ukończył w r. 1917.

Od r. 1917 do chwili powrotu do kraju wykładał w instytucie muzycznym oraz w polskim progimnazjum ks. Małeckiego i w gimnazjum Pol. Mac. Szk. w Petersburgu. W r. 1921 powrócił do kraju jako b. zakładnik i więzień bolszewicki.

Zamiłowany w swoim zawodzie, prawy człowiek, poważany i kochany przez młodzież i kolegów, był szczerze przywiązany do T.N.S.W., a jako członek naszego Towarzystwa od chwili powstania Koła Wileńskiego był niejednokrotnie powoływany przez kolegów do Zarządu Koła i Okręgu.

Cześć Jego pamięci!

Kronika

60-lecie gimnazjum św. Wojciecha w Warszawie

17.X w sali Filharmonii Warszawskiej odbył się obchód jubileuszowy z okazji 60-lecia gimnazjum pod wezwaniem św. Wojciecha (dawnej szkoły Wojciecha Górskiego) oraz 25-lecia Towarzystwa b. Wychowawców. W uroczystości wzięli liczny udział nauczyciele, uczniowie i dawni wychowankowie szkoły, którzy przybyli w liczbie kilkuset.

Akademii rozpoczęto pieśnią „Bogurodzica”, którą wykonał chór gimnazjum św. Wojciecha, po czym powitał zebranych prezes komitetu organizacyjnego p. W. Dzierżawski. Dłuższe przemówienie, poświęcone historii szkoły, wygłosił dyrektor gimnazjum St. Bogdanowicz. W imieniu b. wychowawców przemawiał prof. dr. Konrad Górski, podkreślając m. in. wielkie zasługi ś. p. Wojciecha Górskiego dla szkolnictwa polskiego.

15-lecie N. T. A.

W tych dniach odbyła się w murach Najwyższego Trybunału Administracyjnego skromna uroczystość 15-lecia tej zasłużonej instytucji. W chwili Jubileuszu poczuwamy się do obowiązku stwierdzić, że Najwyższy Trybunał Administracyjny, którego samo powstanie było symbolem okrzepnięcia norm prawnych w Polsce, stał się poważnym czynnikiem ładu prawnego i ostoją obywatela, a zwłaszcza pracownika państwowego wobec samowoli administracyjnej, tak częstej niestety w pierwszych dziesiątkach lat nowej państwowości polskiej. Zasłużonej instytucji życzymy serdecznie dalszego, pięknego rozwoju.

Sprostowanie

W Nr. 17 „Przeglądu Pedagogicznego” z dnia 15 października 1937 r. w sprawozdaniu z „Wszecławianckiego Kongresu Pedagogicznego w Lublanie” wskutek przesunięcia wierszy znalazł się na str. 272 błąd:

zdanie „który sam jako Jugosłowianin (Słoweniec) tym łatwiej mógł współpracować” winno odnosić się nie do prof. Jana Uhera z Bratislawy, lecz do inicjatora zjazdów, prof. d-ra M. Rostohara z Berna.

Nowe wydawnictwa

Z. Klemensiewicz: **Język polski**. Podręcznik dla liceum. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. 1937. Str. 96. Cena 1.60. Podręcznik, wydrukowany na razie jako rękopis, dostosowany do potrzeb nauki o języku polskim w liceum. Składa się on z trzech części. Część pierwsza zaznajamia z początkami języka, ze zmiennością znaczeń i form języka w czasie, z zanikaniem i powstawaniem wyrazów, z powstawaniem i doskonaleniem się języka literackiego oraz z wyrazami zapożyczonymi. Część druga wprowadza w zagadnienia stylu poezji i prozy. Część trzecia traktuje o roli i stosunku języka do życia społecznego. Całość podręcznika cechuje gruntowność opracowania oraz jasność i przystępność wykładu.

Stanisław Szober: **Słownik ortoepiczny**. Jak mówić i pisać po polsku. Zeszyt IV, str. 289 — 384, zeszyt V, str. 385 — 480, zeszyt VI, str. 481 — 662. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937 r. Cena zeszytu zł. 3.70. Całość w brosz. zł. 30.— w opr. zł. 36.—.

W. Doroszewski: **Myśli i uwagi o języku polskim**. Poprawność językowa i nauczanie języka. Objaśnienia wyrazów i form. Uwagi o pisowni. 136 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 4.

Henryk Życzyński: **Estetyka tragizmu**. Wydawnictwo T-wa Przyjaciół Nauk w Lublinie. Pamiętnik Lubelski. T. III (Odbitka. Str. 32). 1937. Skł. gł. w Księgarni św. Wojciecha. Praca uwzględnia całą krytyczną literaturę przedmiotu, przeciwstawia się tym, którzy uważają tragizm za zjawisko pozaestetyczne, a natomiast podziela stanowisko Volkelta i jego „Estetykę tragizmu” uważa za rzecz w tej dziedzinie podstawową. W oparciu też o Volkelta autor przedstawia „formy, jakie tragizm przybiera w sztuce”, a nadto zastanawia się „nad naturą przeżyć tragicznych oraz ich znaczeniem dla człowieka”. Filozoficzne wywody prof. Życzyńskiego oparte są na analizie licznych przykładów z literatury polskiej i powszechnej.

Stanisław Kruszewski i S-ka

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ POMOCY SZKOLNYCH

FIRMY NASZ SKLEP - URANIA S. A.

WARSZAWA, UL. ORDYNACKA 11. TEL. 340-16.

Pomoce naukowe dla szkół powszechnych, gimnazjów, liceów, szkół zawodowych.

Mapy, globusy fizyczne i polityczne, mapy i globusy indukcyjne.

Obrazy i portrety. Meble szkolne. Pracownie geograficzne, fizyczne i t. p.

Zbiory biologiczne i mineralogiczne. Mikroskopy i lupy

Epidiaskopy, episkopy. Szkło i przybory laboratoryjne.

Duży wybór. ◆ Niskie ceny. ◆ Dogodne warunki.

SPRZĘT SZKOLNY

SP. Z O. O.

Wyłączni udziałowcy: Mgr. Henryka Garlikowska, Inż. Jan Natanson-Leski, Dyr. Paweł Ordyński i Dr. Feliks Różycki.

Warszawa, Świętokrzyska 1/3 i 5,

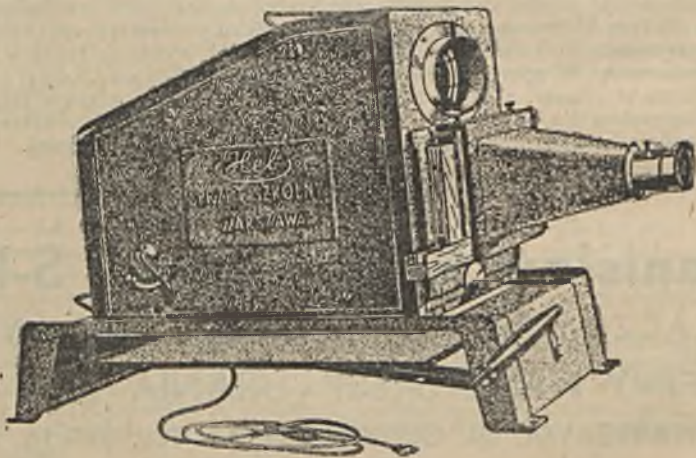
Wytwórnia Pomocy Naukowych, Komitetowa 2.

poleca:

**POMOCE NAUKOWE PRZYSTOSOWANE
DO PROGRAMÓW MIN. W. R. i O. P.**

dla szkół powszechnych, gimnazjów i liceów ogólnokształcących i zawodowych.

Jakość towaru przy cenach przystępnych — pierwszorzędna.



Szczegółnej uwadze polecamy uniwersalny krajowy

EPIDIASKOP „HEL“,

zatwierdzony do użytku szkolnego pismem Min. W. R. i O. P.
z dnia 25.8.36 Nr. 1 Poz. 3693/36.

Na życzenie demonstrujemy epidiaskop „Hel“ w szkole.

Prospekty wysyłamy natychmiast na żądanie.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/1, str. 120 zł, 1 m, m 60 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26 P.K.O. 1487

Redaktor i Wyd.: Maksymilian Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T.N.S.W.

Druk St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 676-40.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.